

Sygn. akt: I ACa 68/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Przemysław Banasik

SA Piotr Daniszewski

Protokolant: sek. sąd. Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2021 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Bank (...) (Spółka Akcyjna) Oddział w Polsce z siedzibą w W.

przeciwko E. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 30 listopada 2020 r. sygn. akt I C 11/20

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz adwokata P. S. kwotę 3.240 zł (trzy tysiące dwieście czterdzieści złotych) tytułem wynagrodzenia za reprezentowanie pozwanego w charakterze kuratora w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Piotr Daniszewski SSA Marek Machnij SSA Przemysław Banasik

Sygn. akt: I ACa 68/21

UZASADNIENIE

Powód (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W. (obecnie (...) Bank (...) Oddział w Polsce z siedzibą w W.) wniósł o zasądzenie od pozwanego E. M. kwoty 273.755,82 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 201.289,19 zł od dnia 12 stycznia 2018 r. i od kwoty 72.275,40 zł od dnia wniesienia pozwu (tj. 19 stycznia 2018 r. k. 61) z tytułu kapitału i odsetek od kredytu, należnych na podstawie umowy kredytu z dnia 28 lipca 2008 r., zawartej z pozwanym przez jego poprzednika prawnego (...) S.A. w W..

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając, że powyższa umowa kredytu jest nieważna, ponieważ zawiera niedozwolone postanowienia umowne, w szczególności znajdujące się w § 7 ust. 4 i § 9 ust. 2 pkt 1 Regulaminu kredytu hipotecznego. Ponadto, z ostrożności, podniósł

zarzut przedawnienia roszczenia z uwagi na fakt, że umowa kredytu nie została skutecznie wypowiedziana.

Sąd Okręgowy w Elblągu wyrokiem z dnia 30 listopada 2020 r. oddalił powództwo i orzekł o wynagrodzeniu kuratora procesowego ustanowionego dla pozwanego.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że w dniu 22 lipca 2008 r. (...) Spółka Akcyjna Oddział w Polsce z siedzibą w W. i E. M. zawarli umowę o kredyt hipoteczny nr (...), na podstawie której bank udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 134.410 zł, indeksowanego do waluty obcej (...), na okres 264 miesięcy. Kredyt został udzielony na zakup lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym, modernizację, spłatę innych kredytów i zobowiązań konsumpcyjnych (§ 2 ust. 1 – 3). Przedmiotem finansowania objęto własność lokalu znajdującego się w E., przy ul. (...), nr lokalu (...), klatka 2, dla którego Sąd Rejonowy w Elblągu prowadzi księgę wieczystą nr (...) (§ 2 ust. 5). Integralną częścią umowy był „Regulamin kredytu hipotecznego udzielanego przez (...) (dalej powoływany jako (...)).

Oprocentowanie kredytu było zmienne. Na dzień zawarcia umowy wynosiło 5,07833 % w stosunku rocznym. Zmienna stopa procentowa ustalana była jako suma stopy referencyjnej LIBOR 3M (...) i stałej marży banku w wysokości 2,30 punktów procentowych. Spłata kredytu miała nastąpić w równych miesięcznych ratach kapitałowo – odsetkowych. Raty te były pobierane z rachunku bankowego kredytobiorcy, który miał utrzymywać na tym rachunku wystarczające środki z uwzględnieniem możliwych wahań kursowych. Informacje na temat zmian stopy procentowej, wysokości rat i terminów spłaty kredytobiorca otrzymywał w wyciągu bankowym dotyczącym kredytu (§ 6 ust. 1, 2, 6 i 7 umowy). Jako zabezpieczenie spłaty kredytu ustanowiono hipotekę kaucyjną do kwoty 268.820 zł oraz cesję praw na rzecz banku z polisy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych (§ 7 ust.1 umowy).

Zgodnie z § 4 ust. 1 Regulaminu kredyt udzielany jest w złotych, zaś w przypadku kredytu indeksowanego do waluty obcej wnioskodawca wnioskuje o kwotę kredytu wyrażoną w złotych z zaznaczeniem, iż wniosek dotyczy kredytu indeksowanego do waluty obcej. Zgodnie z § 7 ust. 4 Regulaminu w przypadku kredytu indeksowanego do waluty obcej wypłata kredytu następuje w złotych według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu. Zgodnie z § 9 ust. 1 i 2 Regulaminu w przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej raty kredytu wyrażone są w walucie obcej i w dniu wymagalności raty kredytu pobierane są z rachunku bankowego kredytobiorcy, według kursu sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu. Bank na wniosek kredytobiorcy może wyrazić zgodę na zmianę waluty kredytu. Przedmiotem zmiany waluty kredytu jest kwota kapitału kredytu (§ 14 ust.1 i 7 Regulaminu).

W przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu albo w razie utraty przez niego zdolności kredytowej bank zastrzegł sobie m. in. prawo do wypowiedzenia umowy w całości lub w części, z zachowaniem wypowiedzenia w wysokości 30 dni (§ 21 ust. 1 pkt 5). W § 23 bank zastrzegł prawo do zmiany Regulaminu. Tekst zmian bank przesyła kredytobiorcy, zaś zmieniony Regulamin zaczyna obowiązywać po upływie 14 dni od doręczenia tekstu zmian, chyba że kredytobiorca w tym terminie złoży pisemne wypowiedzenie umowy.

Pozwany nie wywiązał się z obowiązku spłaty kredytu, w związku z czym poprzednik prawny powoda pismem z dnia 8 września 2009 r. wezwał go do zapłaty zaległości kredytowej, która wynosiła 1.205,57 CHF i do zapłaty zaległych składek z tytułu ubezpieczenia w kwocie 77 zł, w terminie 7 dni od otrzymania pisma. Wezwanie zostało przesłane na adres E., ul. (...). Kolejne pismo zostało wysłane do pozwanego w dniu 8 grudnia 2009 r. Kwota zaległości kredytowej wynosiła wtedy 2.426,79 CHF, a kwota zaległych składek na ubezpieczenie – 121 zł. Pozwany nie uregulował tych należności, wobec czego poprzednik prawny powoda pismem z dnia 28 grudnia 2009 r. wypowiedział umowę o kredyt hipoteczny z zachowaniem trzydziestodniowego terminu wypowiedzenia, wzywając do zwrotu kredytu wraz z odsetkami, opłatami i prowizjami. Mimo wezwania pozwany nie spłacił kredytu.

Powód prowadził egzekucję przeciwko pozwanemu na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego nr (...) z dnia 12 kwietnia 2010 r., zaopatrzonego w klauzulę wykonalności postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 27 maja

2010 r. sygn. akt I Co 1169/10. Egzekucję przeciwko pozwanemu prowadzili także inni wierzyciele. Ostatecznie w postępowaniu egzekucyjnym w sprawie Km 2087/15 z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej (...), doszło do sprzedaży nieruchomości pozwanego. Na podstawie planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji na rzecz poprzednika prawnego powoda przyznano kwotę 36.574,99 zł, która została złożona do depozytu do chwili przedłożeniu przez wierzyciela tytułu wykonawczego, ale powód, jako następca prawny, dotychczas nie przedłożył takiego tytułu.

W dniu 11 stycznia 2018 r. powód wystawił wyciąg z ksiąg bankowych nr (...), w którym wskazał, że pozwanego obciąża wymagalne zobowiązanie w kwocie 273.755,82 zł, na które składa się: kapitał w kwocie 201.289,19 zł, odsetki umowne naliczone za okres od dnia 12 lipca 2009 r. do dnia 5 lutego 2010 r. w kwocie 5.088,49 zł, odsetki ustawowe naliczone od kwoty kapitału za okres od dnia 6 lutego 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetki ustawowe za opóźnienie za okres od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia 10 stycznia 2018 r. w kwocie 67.186,91 zł.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższych ustaleń dokonał na podstawie dokumentów przedłożonych przez powoda oraz dokumentów znajdujących się w aktach sprawy I Co 568/13 Sądu Rejonowego w Elblągu i sprawy Km 2087/15 Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Elblągu D. S..

Pozwany nie kwestionował faktu zawarcia z poprzednikiem prawnym powoda (...) S.A. Oddział w Polsce umowy o kredyt hipoteczny z dnia 22 lipca 2008 r. Podważał natomiast wymagalność roszczenia z uwagi na nieskuteczne wypowiedzenie umowy kredytu oraz podniósł zarzut nieważności tej umowy z uwagi na zawarte w niej postanowienia o charakterze niedozwolonym, które przewidywały m. in. obowiązek spłaty kredytu w walucie obcej według kursu franka szwajcarskiego (dalej: (...)) ustalonego jednostronnie przez bank w tabelach kursów, bez określenia kryteriów kształtowania tego kursu.

W tym zakresie decydujące znaczenie miało to, że pozwany zawarł przedmiotową umowę jako konsument, w związku z czym przysługiwała mu szczególna ochrona prawna przewidziana w art. 385¹ k.c., zgodnie z którym postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie.

Sąd Okręgowy uznał, że postanowienia zawartej między stronami umowy nie zostały uzgodnione indywidualnie z pozwanym, ponieważ została ona podpisana na podstawie opracowanego przez bank wzorca umownego, a rola kredytobiorcy ograniczała się w istocie jedynie do podjęcia decyzji o przystąpieniu do niej i nie miał on realnego wpływu na jej treść. Przesłanką uznania postanowień umownych za niedozwolone jest stwierdzenie, że kształtują one prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy. Za sprzeczne z obyczajami uznaje się wprowadzenie do umowy klauzul godzących w równowagę kontraktową stron, a rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść.

Powód nie wykazał, że pozwany mógł w praktyce oddziaływać na treść zakwestionowanych postanowień, w szczególności, aby negocjowano z nim postanowienia umowne dotyczące sposobu ustalania kursów waluty indeksacji zarówno w zakresie wypłaty środków z kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Ponadto w umowie zabrakło jakichkolwiek postanowień umownych, które w przypadku wzrostu kursu (...) rozkładałyby ciężar tego wzrostu w sposób uczciwy, czyli w zakresie większym na bank jako profesjonalistę. Całe ryzyko wzrostu kursu (...) obciążało bowiem kredytobiorcę, co jest rozwiązaniem wyjątkowo krzywdzącym konsumenta.

Sporne postanowienia umowne przewidywały, że kwota kredytu udostępniona zostanie kredytobiorcy w złotych polskich i wprost określały wysokość udostępnianej kwoty. Także zwrot wykorzystanej kwoty nastąpić miał przez spełnienie świadczenia w złotych polskich, jednak kwota podlegająca zwrotowi miała być wyrażona we frankach szwajcarskich po przeliczeniu według kursu wskazanego w aktualnej Tabeli banku. Umowa nie określała zatem

wprost kwoty podlegającej zwrotowi, przewidując jedynie, że zostanie ona ustalona w wyniku określonych działań arytmetycznych dokonywanych przy wykorzystaniu zmiennej, tj. kursu walut, ustalonej wyłącznie przez bank.

W tej sprawie chodziło więc o kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się dopuszczalność takiej umowy, uznając, że mieści się ona w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w związku z art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, t. jedn. z 2020 r., poz. 1896 z późn. zm., powoływanej dalej jako „pr. bank.”). Niemniej Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że przedmiotową umowę kredytu należy uznać za nieważną z uwagi na określenie w niej wysokości świadczenia kredytobiorcy w sposób naruszający granice swobody umów, tj. przez przyznanie jednej ze stron prawa do określenia wysokości świadczenia. Bank narzucił bowiem sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a w konsekwencji i wysokości odsetek, czyli głównych świadczeń kredytobiorcy. Ustalenie ich wysokości wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych przez bank w tabeli kursów. Tymczasem ani umowa, ani inne wzorce umowne, stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały obiektywnie zasad ustalania tych kursów. Kwota zwrotu kredytu była więc uzależniona od zachowań i decyzji tylko jednej ze stron umowy, w dodatku strony silniejszej względem konsumenta, brak przy tym obiektywnego mechanizmu, który pozwoliłby ustalić świadczenie kredytobiorcy w sposób niezależny od decyzji banku, który przypisał sobie znaczną dowolność w określeniu kursu waluty szwajcarskiej względem złotego, czyniąc to całkowicie poza drugą stroną umowy, będącą konsumentem.

Sąd Okręgowy uznał jednocześnie, że mechanizm ustalania kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a postanowienie umowne, które nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. W istocie tak niejasne i niepoddające się weryfikacji określenie sposobu ustalania kursów wymiany walut stanowi dodatkowe, ukryte wynagrodzenie banku, które może mieć niebagatelne znaczenie dla kontrahenta, a którego wysokość jest dowolnie określana przez bank.

Nie da się tego pogodzić z ogólnymi zasadami prawa cywilnego zakładającymi w stosunkach zobowiązaniowych równowagę prawną stron umowy oraz określoność i przewidywalność ich wzajemnych świadczeń. Nie jest bowiem dopuszczalne przyznanie jednej ze stron zobowiązania możliwości jednostronnego, władczego oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania jednej ze stron. Odnosząc to do okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że kwota podlegająca zwrotowi nie została w umowie ściśle oznaczona, jak również nie wskazano szczegółowych i obiektywnych zasad jej określenia. W konsekwencji uznał, że postanowienia § 7 ust. 4 i § 9 ust. 2 Regulaminu, dotyczące zasad przeliczania świadczeń stron z waluty polskiej na walutę szwajcarską, stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., ponieważ kształtują prawa i obowiązki konsumenta (kredytobiorcy) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku, który przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem franka. Powyższe uprawnienie banku nie doznawało żadnych umownych ograniczeń. W istocie pozostawiono mu swobodne określenie kwoty podlegającej zwrotowi przez kredytobiorcę, ponieważ ani umowa, ani Regulamin nie precyzują w dostateczny sposób, jak kredytujący bank wyznacza kursy walut w sporządzanej przez siebie Tabeli kursów.

Sąd Okręgowy uznał, że takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego narusza jego istotę przez wprowadzenie do stosunku zobowiązaniowego elementu nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody jednej ze stron i w konsekwencji prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.). Wskazał ponadto, że niedozwolony charakter postanowień umownych powoduje ex lege sankcję bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączoną z przewidzianą w art. 385¹ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie.

Stwierdzenie nieważności całej umowy kredytu na powyższej podstawie powinno więc mieć charakter wyjątkowy. Kluczowa w tym zakresie jest wykładnia art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. L 095, z dnia 21 kwietnia 1993 r.), który nakłada na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że „nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”.

W związku z tym konieczne było rozważenie, czy w konkretnej sytuacji możliwe jest utrzymanie w mocy umowy, której klauzule zostały unieważnione (uznane za nieważne). W tym zakresie Sąd Okręgowy wskazał, że w doktrynie przeważa pogląd, że zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. niedozwolone postanowienie umowie nie wywołuje skutków prawnych (jest bezskuteczne albo nieważne). Jednocześnie uznał, że po wyłączeniu z przedmiotowej umowy postanowień o charakterze abuzywnym nie ma możliwości jej wykonania, ponieważ nie jest możliwe prawidłowe wykonanie umowy kredytu indeksowanego bez określenia zasad ustalania kursu waluty, w oparciu o który powinno nastąpić przeliczenie kwoty zobowiązania. W szczególności nie doparzył się możliwości zastosowania w takiej sytuacji art. 358¹ § 2 k.c. [omyłkowo powołał się przy tym na art. 385¹ § 2 k.c.], regulującego zasady spełnienia świadczenia określonego w walucie obcej według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia.

Skoro zatem po wyeliminowaniu klauzul indeksacyjnych dalsze obowiązywanie umowy nie jest możliwe, to taki stosunek prawny musi zostać uznany za nieważny z powodu sprzeczności z ustawą, polegającej na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.). Wprawdzie zastrzeżenie oprocentowania odnoszącego się do stawki referencyjnej LIBOR w umowie kredytu udzielonego i spłacanego, po wyeliminowaniu indeksacji, w złotych polskich formalnie spełniałoby warunek odpłatności umowy kredytu, jednak byłoby sprzeczne z określoną na podstawie całokształtu uregulowań zawartych w ustawie Prawo bankowe właściwością (naturą) stosunku prawnego, jak również byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, ponieważ byłoby niesprawiedliwe wobec tych kredytobiorców, którzy w tym samym czasie zawarli umowy o kredyty udzielane i spłacane bezpośrednio w walucie polskiej, a więc umowy o kredyty nieindeksowane do waluty obcej, ponosząc przy tym z reguły wyższe koszty związane z korzystaniem z cudzego kapitału.

Skutkiem stosowania niedozwolonych klauzul nie może być bowiem zmiana charakteru umowy z umowy o kredyt indeksowany na zwykłą umowę o kredyt. Nie można jej też wykonać na podstawie art. 358 k.c., czyli według kursu średniego NBP. Prowadzi to do wniosku, że bez dotkniętych częściową nieważnością postanowień dotyczących wysokości oprocentowania [z treści całego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że w rzeczywistości Sądowi Okręgowemu niewątpliwie chodziło o zasady dokonywania indeksacji i ustalania kursu (...), a nie o oprocentowanie kredytu, które w ogóle nie było w tej sprawie przedmiotem sporu, więc posłużenie się w tym miejscu słowem „oprocentowania” musiało wynikać z pomyłki lub niedopatrzenia tego Sądu – uwaga Sądu Apelacyjnego], umowa nie zostałaby zawarta, wobec czego należy stwierdzić, że zawarta między stronami umowa kredytu jest w całości nieważna. W konsekwencji Sąd Okręgowy oddalił powództwo, dodając, że w tej sytuacji bezprzedmiotowy okazał się zarzut przedawnienia, jak również niezasadny był zarzut wadliwego doręczenia wypowiedzenia umowy.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powoda w oparciu o zarzuty:

I. naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy:

1) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a przez to dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału i wyciągnięcie na tej podstawie bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków, leżących u podstaw zaskarżonego wyroku, w szczególności:

a) uznanie, że powód nie udowodnił, że postanowienia przedmiotowej umowy i stanowiącego jej integralną część Regulaminu kredytu hipotecznego, udzielanego przez (...), zostały indywidualnie uzgodnione z pozwanym,

b) bezpodstawne uznanie, że § 2 ust. 2 i 12 Regulaminu, dotyczące ustalania salda i wysokości rat kredytu w (...), przez zastosowanie kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą Kursów, obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu, przeliczania wypłaconych środków na franki szwajcarskie, stanowił niedozwolone postanowienie umowne, podczas gdy nie miał on takiego charakteru,

c) bezpodstawne uznanie, że § 7 ust. 4 i § 9 ust. 2 Regulaminu stanowiły niedozwolone postanowienia umowne w zakresie, w jakim powód rzekomo miał wyłączną i niczym nieograniczoną kompetencję do ustalania wysokości kursu sprzedaży (...) zgodnie z Tabelą kursów, obowiązującą u niego na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności dla ustalenia kwoty w PLN, którą pobierał tytułem spłaty kredytu, podczas gdy takie stwierdzenie nie zostało oparte na zebranych dowodach, a stosowany przez niego kurs wymiany walut miał charakter rynkowy i był oparty o obiektywne wskaźniki ekonomiczne,

d) bezpodstawne uznanie, że z uwagi na zawarcie w umowie w/w klauzul nastąpiło rażące naruszenie interesów pozwanego, podczas gdy postanowienia umowy i Regulaminu zostały indywidualnie uzgodnione, na co wskazuje m. in. fakt, że pozwany nie kwestionował tych postanowień w toku wykonywania umowy przez wiele lat, a stosowany przez powoda celem dokonywania indeksacji świadczeń kurs (...) nie odbiegał w sposób rażący od kursów stosowanych przez innych uczestników rynku i NBP oraz był oparty na obiektywnych wskaźnikach rynkowych,

2) art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez rozchwianie zasad rozkładu ciężaru dowodu wskutek przyjęcia, że brak inicjatywy dowodowej strony pozwanej ma większą moc od dowodów przedłożonych przez powoda w przedmiocie wykazania okoliczności indywidualnego uzgodnienia z pozwanym uznanych za niedozwolone postanowień umownych, co skutkowało uznaniem, że postanowienia § 1 ust. 2 i 12 w zw. z § 7 ust. 4 i § 9 ust. 2 Regulaminu stanowiły niewiążące pozwanego niedozwolone postanowienia umowne, a tym samym powód nie wykazał okoliczności, z których wywodził korzystne dla siebie skutki prawne, wobec czego powództwo zostało oddalone,

3) art. 245 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie, skutkujące nieprzyznaniem wiarygodności i mocy dowodowej przedłożonym przez powoda dokumentom prywatnym, a co za tym idzie, pominięciem ustaleń faktycznych, płynących z oceny tych dowodów, pomimo że stanowiły one materiał dowodowy oraz podlegały analizie i ocenie dowodowej, co skutkowało oddaleniem powództwa,

II. naruszenia prawa materialnego w konsekwencji zarzucanych uchybień procesowych, a mianowicie art. 385¹ – art. 385³ k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. i art. 353¹ k.c. przez ich zastosowanie i przyjęcie, że postanowienia umowy kredytu, ustalające indeksację świadczenia kredytowego do kursu waluty obcej, są sprzeczne z dobrymi obyczajami i w dodatku rażąco naruszają interes pozwanego jako konsumenta, a tym samym mechanizm indeksacji powinien zostać usunięty z umowy, wskutek czego cała umowa została uznana za nieważną, podczas gdy ocena postanowień umowy na chwilę jej zawarcia w świetle jej treści i okoliczności jej zawarcia, istniejącego w Polsce zwyczaju, kursów walut stosowanych przez inne banki na terenie Polski i NBP, a także przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, nie dawała podstaw do stwierdzenia abuzywności mechanizmu indeksacyjnego i zastosowania sankcji opisanych w/w normami.

Na tych podstawach powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Kurator pozwanego wniósł o oddalenie apelacji i przyznanie mu wynagrodzenia za reprezentowanie pozwanego przed Sądem drugiej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd drugiej instancji wyjaśnić należy, że Sąd Apelacyjny – po zapoznaniu się zgodnie z art. 382 k.p.c., jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, z całością zebranego materiału dowodowego – uznał stosownie do art. 387 § 2¹ k.p.c., że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia są one zgodne z treścią powyższego materiału i nie wymagają zmian lub uzupełnienia, w szczególności z uwagi na to, że Sąd Apelacyjny – poza załączeniem z urzędu do akt sprawy aktualnych na chwilę orzekania dokumentów w postaci: wydruku treści księgi wieczystej nr (...), prowadzonej dla lokalu, na którym ustanowiona została hipoteka zabezpieczająca przedmiotowy kredyt (k. 422 – 431) oraz informacji z Krajowego Rejestru Sądowego, dotyczącej powoda (k. 432 – 466) – nie przeprowadził postępowania dowodowego ani nie dokonał odmiennej oceny dowodów, skutkującej dokonaniem odmiennych ustaleń faktycznych.

Jednocześnie wskazać należy, że podniesione przez pozwanego w apelacji zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego nie zdołały skutecznie podważyć prawidłowości powyższych ustaleń. Jeśli chodzi o kwestie objęte zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zauważyć trzeba, że w istocie, wbrew zawartemu w nich stwierdzeniu o dokonaniu przez Sąd pierwszej instancji sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a przez to dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, w rzeczywistości nie dotyczyły one oceny dowodów, lecz przyjętych przez ten Sąd wniosków prawnych, co nie może być oceniane w ramach kontroli prawidłowości podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku. W szczególności skarżący nie wskazał konkretnych dowodów, które jego zdaniem zostały błędnie ocenione lub pominięte przy dokonywaniu ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia, lecz polemizował jedynie – czemu zresztą dał jasny wyraz w treści tego zarzutu – z wnioskami, które Sąd pierwszej instancji wyprowadził z dokonanych ustaleń. Dotyczyło to zwłaszcza przyjętej przez ten Sąd oceny, że zakwestionowane przez pozwanego postanowienia umowne miały charakter abuzywny.

W odniesieniu do tego zarzutu dodatkowego wskazania wymaga jedynie kwestia prawidłowości uznania przez Sąd pierwszej instancji, że powód nie udowodnił, że postanowienia przedmiotowej umowy i stanowiącego jej integralną część Regulaminu kredytu hipotecznego, udzielanego przez (...), zostały indywidualnie uzgodnione z pozwanym. W tym zakresie stwierdzić należy, że powód wyprowadza zbyt daleko idące wnioski z tego, że w tzw. procedurze zawierania umowy kredytu pozwany miał pewien wpływ na ustalenie treści tej umowy, w szczególności na określenie kwoty kredytu, wysokości oprocentowania, marży i prowizji (zob. siódmą stronę uzasadnienia apelacji – k. 395). Wziąć trzeba pod uwagę, że przy dokonywaniu oceny postanowień umownych pod kątem abuzywności w rozumieniu art. 385¹ k.c. kwestię indywidualnego uzgodnienia umowy należy odnosić nie do całości umowy, lecz do tych postanowień umownych, które bada się pod względem, czy nie mają one niedozwolonego charakteru. Inaczej rzecz ujmując, z tego, że zakresem swobody umów objęte jest m. in. to, czy w ogóle zawrzeć umowę, z jakim podmiotem, jakiego rodzaju umowę i o jakiej treści, nie wynika jeszcze, że w konsekwencji za uzgodnione indywidualnie należy uznać wszystkie postanowienia zawartej umowy, zwłaszcza w przypadku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem.

Jednocześnie zauważyć należy, że w gruncie rzeczy sam powód, i to kilkakrotnie, wprost przyznał w uzasadnieniu apelacji (zwłaszcza strona piąta k. 393 i strona szósta k. 394), że nie jest możliwe indywidualne uzgadnianie (negocjowanie) przez niego, jako przedsiębiorcę, z konsumentem postanowień umownych i wzorców umownych.

W tej sytuacji bezpodstawne i niezrozumiałe jest więc zarzucanie przez niego, że Sąd pierwszej instancji sprzecznie z zebraniem materiałem dowodowym uznał, że nie udowodnił on, że postanowienia przedmiotowej umowy i stanowiącego jej integralną część Regulaminu zostały indywidualnie uzgodnione z pozwanym. Zwrócić trzeba uwagę, że za niedozwolone postanowienia umowne zostały uznane przede wszystkim wskazane bliżej postanowienia Regulaminu. Są one wprawdzie integralną częścią umowy, ale powód przecież przyznał, że postanowienia tego Regulaminu nie były indywidualnie uzgadniane z pozwanym. Dodać można, że z zebranego materiału dowodowego nie wynika przy tym, aby powód należał i wyczerpująco – o czym jeszcze będzie mowa dalej – wyjaśnił pozwanemu, na czym polega, a zwłaszcza jakie mogą być skutki, zaproponowanej przez niego konstrukcji umowy kredytu indeksowanego kursem (...).

Nie można więc uznać, że uzyskał on świadomą i dobrowolną akceptację pozwanego dla opracowanej przez siebie, w szczególności w zakwestionowanych postanowieniach Regulaminu, metody przeliczania świadczeń stron z waluty polskiej, w której były spełniane (i to w zasadzie przez obie strony), na walutę szwajcarską, w której kredyt był jedynie rozliczany. Tym samym nie można przyjąć, że ewentualnie w ten sposób doszło do indywidualnego uzgodnienia z pozwanym przyjętego w umowie kredytu mechanizmu indeksacji. Bardziej przekonujące jest stwierdzenie, że po prostu pozwany zaakceptował zaoferowany mu przez bank produkt bez dyskusowania z powodem na temat treści postanowień Regulaminu, dotyczących indeksacji świadczeń stron przy pomocy kursu (...).

Odmiennego wniosku nie można wyprowadzać z zarzutu naruszenia art. 245 k.p.c. Wprawdzie powód nie sprecyzował ani w tym zarzucie, ani w uzasadnieniu apelacji, którym dokumentem prywatnym Sąd pierwszej instancji nie przyznał wiarygodności i mocy dowodowej, ale z lektury całej apelacji wydaje się wynikać, że mogło mu chodzić o nieuwzględnienie tego, że pozwany w związku z ubieganiem się o kredyt podpisał oświadczenie, zgodnie z którym był świadomy ryzyka kursowego i zdecydował się na kredyt indeksowany do kursu waluty obcej (...) i potwierdził, że zapoznał się z treścią Regulaminu umownego (por. siódmą stroną apelacji k. 395). Takie stanowisko jest niezaskługującą na akceptację próbą nadinterpretacji znaczenia powyższego oświadczenia. Aktualnie zaczyna bowiem przeważać w orzecznictwie pogląd, który jest akceptowany także przez orzekający w sprawie skład Sądu Apelacyjnego, że podpisanie takiego oświadczenia nie może przesądzać ani o indywidualnym uzgodnieniu z klientem banku, będącym konsumentem, postanowień umownych dotyczących indeksacji (lub w innych umowach – denominacji), ani o świadomym i niepodlegającym następnie jakiegokolwiek ocenie ze strony sądu orzekającego przyjęciu na siebie przez konsumenta tzw. ryzyka kursowego, wykluczającym możliwość uznania postanowień umowy kredytu za klauzule abuzywne.

Chybiony był także zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. Powód bezzasadnie próbuje interpretować na swoją korzyść okoliczność, że pozwany, jako strona umowy, w gruncie rzeczy był bierny dowodowo, co wynikało przede wszystkim z tego, że był w tej sprawie reprezentowany przez kuratora procesowego, który nie znał osobiście i bezpośrednio okoliczności faktycznych mogących mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Okoliczność taka nie poprawia jednak wyraźnie sytuacji procesowej powoda. Pozwany nie miał bowiem obowiązku wykazywania abuzywności zakwestionowanych postanowień umownych, lecz wystarczające było, że powołał się – co mógł uczynić w jego imieniu także kurator procesowy – na ich niedozwolony charakter, wskutek czego to powód, jako przedsiębiorca, miał obowiązek wykazania, że przedmiotowa umowa nie zawiera postanowień abuzywnych. W szczególności dotyczy to – zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. – wykazania indywidualnego uzgodnienia z konsumentem spornych postanowień umownych, skoro powód powoływał się na taką okoliczność (abstrahując od tego, że – jak wynika z wcześniejszych rozważań – nie zdołał wykazać, że postanowienia przedmiotowej umowy, dotyczące indeksacji przy pomocy ustalanych przez niego w Tabeli kursów walut, rzeczywiście zostały przez niego indywidualnie uzgodnione z pozwanym).

W związku z tym z faktu, że pozwany ze swojej strony nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie twierdzenia o abuzywnym charakterze powyższych postanowień umownych, nie można wywodzić, że powód nie musiał wykazać braku ich abuzywności. Inaczej mówiąc, bierność pozwanego ani nie pogarszała jego sytuacji procesowej, ani nie poprawiała sytuacji powoda, lecz skutkowała tym, że powód miał obowiązek wykazać wszystkie okoliczności, na podstawie których kwestionował przesłanki uznania spornych postanowień umownych za abuzywne.

W pozostałym zakresie zarzuty powoda, wymierzone w podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku, sprowadzały się – jak już wcześniej wskazano – do próby polemizowania z dokonaną przez Sąd pierwszej instancji oceną wskazanych bliżej postanowień Regulaminu za niedozwolone postanowienia umowne, które nie wiążą pozwanego i skutkują nieważnością całej umowy kredytu zawartej między stronami. Dotyczy to nie tylko omówionej wyżej kwestii rzekomego indywidualnego uzgodnienia z pozwanym spornych postanowień Regulaminu, ale także oceny, że nie naruszały one rażąco interesów pozwanego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Kwestie te sprowadzają się bowiem do oceny prawidłowości zaskarżonego wyroku w świetle przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 385¹ i nast. k.c., ewentualnie także art. 58 k.c. i art. 353¹ k.c., które także były powoływane przez Sąd pierwszej instancji

w swoich rozważaniach prawnych (nota bene Sąd ten nie powoływał się na przepis art. 58 § 2 k.c. jako podstawę stwierdzenia nieważności umowy, lecz wskazywał w tym zakresie na art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 385¹ k.c. lub z art. 385¹ k.c.). Oczywiście taka ocena następuje na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych, ale wiąże się ona nie tyle bezpośrednio z ich treścią, co z ich interpretacją, czyli prawidłowością ich subsumpcji pod właściwe przepisy prawa materialnego.

Z tego punktu widzenia wskazać należy, że stanowisko Sądu pierwszej instancji co do istnienia podstaw do stwierdzenia nieważności, i to całej, umowy z uwagi na treść zakwestionowanych postanowień umownych (znajdujących się w Regulaminie) generalnie zasługuje na uwzględnienie, a uzupełnienia lub skorygowania wymagają co najwyżej jedynie niektóre stwierdzenia lub wnioski tego Sądu, niemniej ostatecznie zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu.

Zacząć wypada od spostrzeżenia, że Sąd pierwszej instancji powoływał się na zarówno na sprzeczność przedmiotowej umowy z treścią art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 pr. bank. (por. uzasadnienie zaskarżonego wyroku k. 376), jak i na abuzywność zawartych w niej (ściślej: w Regulaminie) postanowień dotyczących indeksacji świadczeń stron przy zastosowaniu różnych kursów (...) (zob. k. 377), stwierdzając w konsekwencji, że jest ona nieważna w całości na podstawie art. 58 k.c. (k. 379 i k. 381). W rzeczywistości obu podstaw nie można jednak całkowicie ze sobą utożsamiać.

Zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Powszechnie przyjmuje się, że w tym przepisie została sformułowana przez ustawodawcę zasada (i jednocześnie zakres) swobody umów. Określa on bowiem granice lub inaczej przesłanki, jakim powinna odpowiadać każda umowa, mająca stanowić ważne i skuteczne źródło zobowiązania. Z jednej strony odnosi się to do treści lub celu stosunku prawnego, a z drugiej strony – do właściwości (natury) stosunku prawnego, ustawy i zasad współzycia społecznego. Zauważyć przy tym trzeba, że przepis art. 353¹ k.c. nie reguluje skutków sprzeczności umowy z określonymi w nim przesłankami (zakresem) swobody umów. W związku z tym uzasadnione jest zastosowanie art. 58 k.c., który w § 1 stanowi, że czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednio przepisy ustawy, a w § 2 skutek nieważności łączy ze sprzecznością umowy z zasadami współzycia społecznego. Koresponduje więc on z przesłankami określonymi w art. 353¹ k.c.

Dodać należy, że spośród wymienionych w art. 353¹ k.c. przesłanek (określanych też niekiedy kryteriami) swobody umów najwięcej kontrowersji wywołuje pojęcie „właściwości (natury)” stosunku prawnego, ponieważ nie zostało ono nigdzie zdefiniowane lub sprecyzowane przez ustawodawcę, wobec czego próby wyjaśnienia sposobu jego rozumienia są podejmowane jedynie w doktrynie i orzecznictwie. Konieczność zwrócenia w niniejszej sprawie uwagi na powyższe zagadnienie wynika z tego, że Sąd pierwszej instancji dopatrywał się sprzeczności przedmiotowej umowy z art. 353¹ k.c. w tym, że przyznano w niej jednej ze stron (powodowi) nieograniczonego w jakikolwiek sposób uprawnienia do określenia wysokości nie tylko swojego świadczenia, ale także świadczenia kredytobiorcy (pозwanego), co prowadziło do nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków stron na niekorzyść pozwanego i do naruszenia równorzędności stron stosunku prawnego, a w konsekwencji – do naruszenia granic swobody umów. Zarówno z tego sformułowania, jak i z wyraźnego powołania się na treść art. 353¹ k.c., można więc wyprowadzić wniosek, że Sąd pierwszej instancji przyjął nieważność umowy już tylko z powodu naruszenia granic swobody umów.

Niezależnie od tego Sąd ten rozważał jednak praktycznie te same okoliczności pod kątem art. 385¹ k.c., który nie odnosi się przecież do granic swobody umów, lecz do zakazu stosowania przez przedsiębiorcę w stosunkach prawnych z konsumentem postanowień o charakterze niedozwolonym (tzw. klauzul abuzywnych). Istotne jest przy tym, że w przypadku niedozwolonych postanowień umownych ustawodawca nie uregulował wyczerpująco skutków umieszczenia w umowie takich postanowień. Wprawdzie z art. 385¹ § 2 k.c. wynika, że niedozwolone postanowienia umowne nie wiążą konsumenta, ale przepis ten stanowi jednocześnie, że w pozostałym zakresie (tj. poza niewiązącymi

konsumenta niedozwolonymi postanowieniami umownymi) strony są związane umową. W świetle tego przepisu w doktrynie i orzecznictwie pojawiają się liczne rozbieżności co do wpływu stwierdzenia w umowie niedozwolonych postanowień na możliwość jej utrzymania w pozostałym zakresie lub konieczność stwierdzenia jej nieważności w całości.

W ramach obecnego uzasadnienia nie jest możliwe i konieczne kompleksowe omówienie i rozważenie powyższych rozbieżności i ich stanowcze rozstrzygnięcie, a tym bardziej nie jest to niezbędne do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Wystarczające jest stwierdzenie, że z zestawienia art. 353¹ k.c. z art. 385¹ k.c. wynika, że o ile naruszenie tego pierwszego zawsze i od razu skutkuje nieważnością całej umowy, o tyle wprowadzenie do umowy postanowień niedozwolonych powoduje w pierwszym rzędzie bezskuteczność tych postanowień w stosunku do konsumenta (co określa się niekiedy jako sankcję bezskuteczności zawieszoną), przy czym finalnie to od niego zależy powołanie się na ich niedozwolony charakter, ponieważ może on następczo je zaakceptować mimo ich abuzywnego charakteru, jeśli oceni, że jest to dla niego korzystniejsze od stwierdzenia ich bezskuteczności wobec niego, zwłaszcza jeśli miałyby to skutkować nieważnością (upadkiem) całej umowy. Z tego względu podkreśla się konieczność uzależnienia losów umowy od żądania konsumenta, które powinno być przy tym powiązane z istnieniem po jego stronie należytej świadomości konsekwencji dokonanego przez niego wyboru. Dopiero wówczas, gdy po powołaniu się przez konsumenta na niezwiązanie go postanowieniami abuzywnymi nie jest możliwe utrzymanie umowy w mocy w pozostałym zakresie, może nastąpić stwierdzenie jej nieważności w całości.

Jednocześnie zauważyć trzeba, że dokonywanie oceny umowy pod kątem istnienia w niej klauzul abuzywnych jest możliwe i celowe jedynie wówczas, gdy nie jest ona nieważna z innych przyczyn, w szczególności ze względu na przekroczenie granic swobody umów wynikających z art. 353¹ k.c. Prowadzi to do wniosku, że nieważność umowy na podstawie w/w przepisu (w związku z art. 58 k.c.) ma pierwszeństwo przez sankcjami wynikającymi z istnienia w umowie klauzul abuzywnych. Możliwa jest jednak także taka sytuacja, że dopiero wskutek stwierdzenia abuzywnego charakteru niektórych postanowień umownych umowa straci tak istotne elementy, że doprowadzi to do jej sprzeczności z treścią art. 353¹ k.c. i wtedy następczo może dojść do jej nieważności również na podstawie w/w przepisu.

Powyższe uwagi mają istotne znaczenie w niniejszej sprawie, ponieważ z rozważań Sądu pierwszej instancji wynika, że – ze względu na nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków stron, skutkującą naruszeniem zasady równorzędności stron – brał on pod uwagę nieważność przedmiotowej umowy tak na podstawie art. 353¹ k.c., jak i na podstawie art. 385¹ k.c. Wbrew możliwej prima facie konkluzji, że świadczy to o braku konsekwentności i zdecydowania Sądu pierwszej instancji co do przyjętych podstaw nieważności tej umowy, uznać należy, że wynikało to w istocie ze złożonego charakteru ocenianych postanowień umownych. Ich znaczenia nie można bowiem ograniczać jedynie do kwestii związanych wyłącznie z ustalaniem wysokości kursów kupna/sprzedazy (...), stosowanych przez bank do rozliczania świadczeń stron spełnianych w walucie polskiej (PLN), ale także do oceny samego mechanizmu indeksacji tych świadczeń za pomocą (...), z czym wiązały się zastrzeżenia nie tylko do jednostronnego i nieskrępowanego umownie uprawnienia powoda do ustalania kursu (...), ale także kontrowersje wynikające z obciążenia kredytobiorcy, zwłaszcza jako konsumenta, całym tzw. ryzykiem kursowym, czyli skutkami bardzo znacznego wzrostu kursu (...) w stosunku do PLN. Zauważyć trzeba, że właśnie tak ujął to Sąd pierwszej instancji, stwierdzając w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że w umowie zabrakło jakichkolwiek postanowień umownych, które w przypadku wzrostu kursu (...) rozkładałyby ciężar tego wzrostu w sposób uczciwy, czyli w większym zakresie na bank jako profesjonalistę, podczas gdy całe ryzyko wzrostu kursu (...) obciążało kredytobiorcę, co jest rozwiązaniem wyjątkowo krzywdzącym kredytobiorcę (k. 375 – 376).

W tym kontekście zauważyć należy, że istotą klauzuli indeksacyjnej, czyli przyjętego w przedmiotowej umowie sposobu przeliczania świadczeń stron z waluty polskiej na walutę obcą (...), nie jest wyłącznie to, że przeliczanie świadczeń stron następowało według kursu (...) ustalanego jednostronnie przez bank (z czym wiąże się też problem stosowania przez bank tzw. spreadu walutowego), ale przede wszystkim to, że świadczenia te w ogóle były przeliczane na walutę obcą, mimo że świadczenia obu stron były spełniane w walucie polskiej. Potwierdza to argument empiryczny –

historyczny związany z tym, że problemy z tzw. kredytami frankowymi pojawiły się nie tyle ze względu na stosowany przez banki spread, czyli różnicę między kursem sprzedaży a kursem kupna, co dopiero z uwagi na ogromny i nieprzewidywany wzrost kursu (...). Dopóki bowiem kurs (...) utrzymywał się na względnie niskim poziomie, zbliżonym do wysokości istniejącej w chwili zawierania umowy, dopóty większość kredytobiorców na ogół nie domagała się ustalenia nieważności umów mimo jednostronnego ustalania przez bank kursów (...). Mogło to z pewnością wiązać się z uznawaniem przez kredytobiorców, że w ostatecznym rozrachunku tzw. kredyt frankowy (zarówno indeksowany, jak i denominowany), chociaż zawiera abuzywne postanowienia, dotyczące ustalania kursów (...), i tak jest dla nich opłacalny ze względu na stosowanie do niego stawek oprocentowania LIBOR zamiast znacznie mniej korzystnych stawek oprocentowania WIBOR obowiązujących w kredytach złotych.

W konsekwencji podkreślić należy, że zasadniczym problemem w kredytach frankowych jest nie tyle dowolne (w istocie jedynie hipotetycznie, ponieważ w praktyce banki na ogół kierowały się kryteriami ekonomicznymi, przyjmując zazwyczaj kurs (...) mniej lub bardziej zbliżony do kursu średniego) ustalanie przez banki kursu (...) (w tym wielkości stosowanego spreadu walutowego), lecz obciążenie kredytobiorców w całości i bez jakiegokolwiek ograniczenia tzw. ryzykiem kursowym, co skutkowało bardzo znacznym wzrostem wysokości rat kapitałowo – odsetkowych w wyniku wzrostu kursu (...) do PLN, którego nie było w stanie zniwelować utrzymywanie się niskiej (wręcz stale zmniejszającej się, a nawet ujemnej) stopy referencyjnej oprocentowania LIBOR.

Odnosząc to do normatywnego kształtu umowy kredytu, określonego w art. 69 ust. 1 pr. bank. zgodnie z którym przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, zauważyć należy, że świadczenie banku polega na oddaniu kredytobiorcy kwoty pieniężnej na oznaczony w umowie czas i cel, a świadczenie kredytobiorcy – na zwrocie wykorzystanej części kredytu oraz zapłacie ustalonych w umowie odsetek i prowizji od udzielonego kredytu. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się na ogół, że – pomijając obowiązek zwrotu samego kapitału kredytu – świadczenie kredytobiorcy w postaci zapłaty odsetek (a także prowizji, jeśli taki obowiązek wynika z konkretnej umowy kredytu) stanowi ekwiwalent świadczenia banku w postaci oddania kwoty kredytu na umówiony okres, w związku z czym umowa kredytu ma charakter wzajemny (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2017 r. sygn. akt II CSK 281/16, Lex nr 2294390 oraz B. Bajor [w:] Prawo bankowe. Komentarz do przepisów cywilnoprawnych, WKP 2020, uwagi do art. 69 pr. bank.). W tym ujęciu zapłata odsetek i prowizji jest ekwiwalentem dla banku za korzystanie przez kredytobiorcę przez umówiony czas z udostępnionych mu przez bank środków pieniężnych.

W świetle powyższego przepisu w typowej umowie kredytu bank zarabia na udzielonym kredycie dzięki otrzymanym odsetkom (i ewentualnie prowizjom). Zwrot samego kapitału nie stanowi natomiast zarobku banku, ponieważ co do zasady jest on równy udostępnionej kredytobiorcy kwocie. Zauważyć jednak trzeba, że przy kredytach długoterminowych, do jakich zaliczają się zwłaszcza kredyty hipoteczne, które są udzielane na wiele lat (tak jak w niniejszej sprawie, w której kredyt został udzielony pozwanemu na 264 miesiące, czyli na 22 lata), zwrócony bankowi w kwocie nominalnej kapitał kredytu faktycznie może nie mieć takiej samej wartości ekonomicznej, jaką miał w chwili udzielania kredytu, co wynika z powszechnie znanego zjawiska spadku siły nabywczej pieniądza (wskutek inflacji). Środkiem zapobiegającym takiemu skutkowi jest zazwyczaj ustalenie odpowiednio wysokiego oprocentowania, które ma mieć charakter nie tylko wynagrodzenia za korzystanie z cudzego kapitału, ale ma pełnić także rolę waloryzacyjną (co jest dość powszechnie akceptowane w orzecznictwie). Może to jednak prowadzić do znacznego podrożenia kredytów, co nie jest korzystne ani dla banków, zainteresowanych czerpaniem korzyści z posiadanych środków pieniężnych, ani dla kredytobiorców, którzy musieliby płacić wyższe odsetki.

O tym, że nie są to jedynie teoretyczne rozważania przekonuje sytuacja, jaka realnie miała miejsce w Polsce na początku obecnego wieku, kiedy oprocentowanie od kredytów udzielanych w walucie polskiej, które było uzależnione od wyjściowej stawki referencyjnej WIBOR, było bardzo wysokie, w związku z czym wielu kredytobiorców po prostu nie było stać na ich zaciągnięcie z powodu braku zdolności kredytowej. Optymalnym, przynajmniej jak wówczas

wydawało się, rozwiązaniem dla obu stron miała być konstrukcja tzw. kredytu walutowego, który występował pod postacią kredytu indeksowanego lub denominowanego do wybranej waluty obcej (najczęściej (...)).

Ograniczając się do analizy kredytu indeksowanego, o jaki chodzi w niniejszej sprawie, wskazać należy, że zarówno świadczenie banku, jak i pozwanego, było spełniane w walucie polskiej. Ze zdania pierwszego § 2 ust. 1 umowy kredytu z dnia 22 lipca 2008 r. jednoznacznie i wyraźnie wynika bowiem, że bank zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę 134.410 zł (k. 38). Podobnie w § 7 ust. 4 Regulaminu wskazano, że w przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej wypłata kredytu następuje w złotych (k. 46). Odnośnie do świadczenia kredytobiorcy w § 6 umowy jedynie ogólnie wskazano, że polega ono na spłacie rat kapitałowo – odsetkowych w okresach miesięcznych, przy czym miały one być pobierane przez bank bezpośrednio z rachunku bankowego pozwanego na podstawie udzielonego przez niego bankowi pełnomocnictwa (k. 39). Dopiero z § 9 ust. 2 w zw. z § 9 ust. 1 Regulaminu wynika, że także w wypadku rat kredytu indeksowanego, mimo ich wyrażenia w walucie obcej, były one faktycznie pobierane z rachunku bankowego kredytobiorcy prowadzonego w złotych (k. 47), a zatem także one były spełniane w walucie polskiej.

Zupełnie innym zagadnieniem jest natomiast to, że zgodnie z § 2 ust. 1 zd. 2 umowy i § 7 ust. 4 Regulaminu spełnione przez bank w złotych polskich świadczenie było indeksowane do waluty obcej (...) według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu, a z kolei zgodnie z § 9 ust. 2 Regulaminu świadczenie kredytobiorcy spełnione w złotych miało stanowić równowartość raty wyrażonej w walucie obcej według kursu sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu. Podkreślić wypada, że takie przeliczanie niewątpliwie nie odpowiadało rzeczywistej wymianie walut (z (...) na PLN przy wypłacie kredytu i z PLN na (...) przy jego spłacie) lub ich kupnie i sprzedaży, lecz miało charakter wyłącznie rozrachunkowy (przeliczeniowy). W szczególności zupełnie oderwane od realiów jest twierdzenie, że bank mógł przy wypłacie kredytu stosować kurs sprzedaży (...), ponieważ rzekomo sprzedawał (...) w celu udostępnienia kredytobiorcy kwoty kredytu, który wypłacał faktycznie w PLN. Podobnie nie ma podstaw do przyjęcia, że przy spłacie kredytu pozwany rzeczywiście kupował od banku za PLN odpowiednią kwotę (...) potrzebną do spłaty raty. Odmiennego poglądu nie może uzasadniać to, że zgodnie z § 2 pkt 14 Regulaminu powód ewidencjonował saldo zadłużenia na rachunku wyrażonym w (...), ponieważ był to jedynie tzw. rachunek techniczny, a nie rachunek bankowy sensu stricto.

Wbrew lansowanym przez banki twierdzeniom, nie można więc uznać, że w tzw. kredytach frankowych rzeczywiście angażowały one swoje środki pieniężne w walucie obcej. Nawet gdyby rzeczywiście podstawę do udzielenia takich kredytów stanowiły środki posiadane przez bank w walucie obcej, to nie mogłoby to determinować walutowego charakteru tych kredytów. Oczywiście jest bowiem, że tak jak w wypadku każdego innego kredytu także w wypadku tzw. kredytów walutowych bank musiał posiadać środki pieniężne pozwalające mu na wywiązanie się z obowiązku udostępnienia umówionej kwoty na oznaczony czas. Nie ma jednak istotnego znaczenia ani charakter lub źródło pochodzenia tych środków, ani waluta, w jakiej bank je posiada. Z punktu widzenia konkretnej umowy liczy się przede wszystkim to, w jakiej walucie została udostępniona kredytobiorcy umówiona kwota środków pieniężnych. Nie ma także znaczenia, w jaki sposób i w jakiej walucie bank ewidencjonuje saldo zadłużenia konkretnej umowy, tym bardziej, że kredytobiorca w zasadzie nie ma na to żadnego wpływu.

Prowadzi to do wniosku, że stosowany przez powodowy bank mechanizm indeksacji nie miał odmiennego charakteru od waloryzacji, przewidzianej w art. 358¹ § 2 k.c., która stanowi odstępstwo od określonej w § 1 w/w artykułu zasady nominalizmu, polegającej na tym, że spełnienie świadczenia pieniężnego następuje przez zapłatę sumy nominalnej. Nie chodziło bowiem o stworzenie jakiegoś szczególnego mechanizmu prawnego – ekonomicznego, lecz o dążenie do zachowania realnej, a nie jedynie nominalnej, wartości zwracanych bankowi przez bardzo długi okres środków pieniężnych z tytułu kapitału. Odmiennego poglądu nie można wyprowadzać z faktu, że w związku z zastosowaniem indeksacji jednocześnie stosowano korzystne dla kredytobiorcy niższe oprocentowanie właściwe dla wybranej waluty obcej. Nie zmienia to w niczym tego, że indeksacja co do zasady (abstrahując od dopuszczanej niekiedy możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej) nie polegała w rzeczywistości na spełnianiu przez którąkolwiek ze stron

swoich świadczeń w walucie obcej, do której kredyt był indeksowany, ponieważ były one spełniane w walucie polskiej, która była jednak następnie przeliczana na wybraną walutę obcą (według kursu sprzedaży lub kursu kupna).

Taki mechanizm indeksacji, który został przyjęty także w przedmiotowej umowie, powodował, że inaczej niż w typowej umowie kredytu bank uzyskiwał wynagrodzenie za udostępnienie umówionej kwoty kredytu (kapitału) nie tylko w drodze zapłaty odsetek (ewentualnie także prowizji i innych opłat), lecz uzyskiwał korzyść także dzięki stosowaniu różnych kursów waluty obcej do przeliczania własnego świadczenia i świadczenia kredytobiorcy, i to ustalanych jednostronnie wraz ze stosowaniem własnego spreadu walutowego, a przede wszystkim z ewentualnego wzrostu kursu waluty obcej, do której kredyt był indeksowany, co oznaczało w istocie jedynie jego przeliczanie (określane też wprost w umowie jako „wyrażanie” zob. zwłaszcza § 4 ust. 1 i § 7 ust. 4 Regulaminu) na walutę obcą (w tym wypadku na (...)).

Z tego punktu widzenia uznać należy, że powyższe przeliczanie wartości świadczeń spełnionych nominalnie w walucie polskiej co do zasady miało na celu zachowanie realnej wartości świadczeń obu stron z uwagi na to, że świadczenie kredytobiorcy – w przeciwieństwie do świadczenia banku – nie było spełniane jednorazowo, lecz przez bardzo długi okres, czemu w typowej umowie kredytu z bardzo dużym prawdopodobieństwem, graniczącym z pewnością, towarzyszyłby spadek jego realnej wartości. Skoro zatem indeksacja ze swej istoty miała prowadzić do zachowania realnej równości (ekwiwalentności nie tylko nominalnej, ale także ekonomicznej) świadczeń obu stron, to nie jest możliwe zaakceptowanie sytuacji, w której w rzeczywistości prowadzi ona do uzyskania przez jedną ze stron, i to bank, będący silniejszą stroną umowy, dodatkowej korzyści wynikającej z takiego wzrostu kursu (...), który nie jest w jakikolwiek sposób powiązany ze spadkiem siły nabywczej waluty polskiej na rynku wewnętrznym, na którym funkcjonują obie strony umowy kredytu, lecz wynika z niezależnych od nich zjawisk, w tym z decyzji Szwajcarskiego Banku (...), który z dniem 1 stycznia 2015 r. zaprzestał sztucznego utrzymywania kursu (...), co skutkowało m. in. bardzo znacznym wzrostem jej kursu na rynku polskim, a pośrednio doprowadziło do ogromnego wzrostu wysokości rat tzw. kredytów walutowych i powstania prawnie – ekonomicznych problemów z kredytami „frankowymi”.

W nawiązaniu do tego Sąd Okręgowy zasadnie rozważał nie tylko problem abuzywności kursów (...) stosowanych przez pozwanego do ustalania wartości świadczeń stron, ale także sprzeczności z art. 353¹ k.c. samego mechanizmu indeksacji ze względu na nałożenie (przerzucenie), bez jakichkolwiek ograniczeń lub zabezpieczeń, na pozwanego całego ryzyka wzrostu kursu (...). W świetle przedstawionego wyżej charakteru umowy kredytu wzrost tego kursu nie powinien bowiem prowadzić do uzyskania przez bank korzyści kosztem kredytobiorcy, wynikającej z tego, że przyjęty w umowie miernik (kryterium) waloryzacji, który co do zasady miał zapewnić utrzymanie realnej wartości świadczeń stron, w rzeczywistości doprowadził do znacznego wzrostu wysokości rat kapitałowo – odsetkowych spełnianych w walucie polskiej, a także wzrostu wysokości postawionej kredytobiorcy do dyspozycji w PLN kwoty kapitału kredytu ewidencjonowanego (wyrażanego) w (...).

Uzyskanie takiej korzyści przez bank nie może być usprawiedliwione powoływaniem się na rzekome przyjęcie na siebie przez kredytobiorcę tzw. ryzyka kursowego. Nie może ono być rozumiane jako wyrażenie przez kredytobiorcę zgody na niczym nieograniczone i oderwane od wartości rzeczywiście udostępnionej mu w PLN kwoty kredytu podwyższenie wartości poszczególnych rat kapitałowo – odsetkowych, jak i ogólnej kwoty kapitału, którą ma on zwrócić bankowi oraz od rzeczywistego spadku wartości siły nabywczej waluty polskiej po wypłacie kredytu. W tym kontekście decydujące znaczenie ma więc należyte wyjaśnienie kredytobiorcy obciążającego go ryzyka kursowego i uprzedzenie go o możliwości jego znacznego wzrostu, a nie jedynie to, jak bank ustalał kurs (...) stosowany do rozliczeń z pozwanym, czyli kwestia tzw. spreadów i jednostronnego ustalania przez bank kursów (...) stosowanych do przeliczenia świadczeń stron.

W związku z tym warto zwrócić uwagę na to, że nie może zostać uznane za wystarczające powoływanie się na to, że w chwili zawarcia przedmiotowej umowy w ogóle nie było możliwe przewidzenie, także przez bank, tak znacznego wzrostu kursu (...). Argumentem, mającym usprawiedliwiać obciążenie w takiej sytuacji wyłącznie pozwanego w całości skutkami wzrostu kursu (...) w stosunku do PLN, nie może być to, że w umowie wyraził on zgodę na indeksację kredytu za pomocą kursu (...). Zauważyć trzeba, że to powód, jako strona silniejsza, a przy tym jednocześnie autor projektu umowy, w tym Regulaminu, opracował taki produkt, który zaoferował pozwanemu, jako konsumentowi,

bez należytego rozważenia wszelkich możliwych skutków zaproponowanego mechanizmu indeksacji kredytu. Nawet jeśli pozwany nie zdawał sobie wówczas sprawy z możliwości powstania negatywnych następstw tego produktu dla swojego kontrahenta, a tym bardziej ich nie chciał, to nie może obecnie wykorzystać przeciwko drugiej stronie skutków wynikających z zaproponowanej przez niego konstrukcji umowy odbiegającej do typowej umowy kredytu.

Pomijając, że w tej sprawie powód w ogóle nie wykazał, w jaki sposób uprzedził pozwanego o skali spoczywającego na nim ryzyka wzrostu kursu (...), wskazać należy, że niewystarczające byłoby przekazanie pozwanemu tych informacji z milczącym lub wyraźnym założeniem, że parytet między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilny przez cały okres obowiązywania przedmiotowej umowy. Tym bardziej nie można byłoby zaakceptować sytuacji, w której bank zdawał sobie sprawę z nierealności utrzymania się w perspektywie całego okresu związania umową (w tej sprawie – aż przez 22 lata) kursu (...) istniejącego w chwili zawarcia tej umowy, ale nie uprzedził o tym swojego kontrahenta. Nie można więc przyjąć, że z wyrażenia przez pozwanego zgody na zawarcie umowy kredytu indeksowanego, w którym świadczenia stron były przeliczane (wyrażane) na walutę szwajcarską, wynika skuteczne i niepodlegające podważeniu obciążenie go nieograniczonym ryzykiem wzrostu jej kursu w całym okresie spłaty kredytu.

Podkreślić należy, że w tym ujęciu nie chodzi o niedopuszczalność co do zasady umieszczenia w umowie kredytu klauzuli indeksacyjnej z uwagi na jej sprzeczność z normatywnym kształtem tej umowy wynikającym z art. 69 pr. bank., czyli o jej sprzeczność z ustawą, lecz jedynie o sposób sformułowania tej klauzuli, czyli o jej treść, która w realiach niniejszej sprawy doprowadziła do ukształtowania praw i obowiązków stron w sposób sprzeczny zarówno z naturą (właściwością) zobowiązania, mającego odpowiadać treści umowy kredytu, jak i zasadami współżycia społecznego. Jeśli bowiem klauzula indeksacyjna miałaby stanowić modyfikację ogólnej umowy kredytu (nadając jej charakter tzw. kredytu indeksowanego), to powinna ona zachować jego podstawowe cechy, w szczególności powinna realizować wzajemny charakter świadczeń stron, w którym świadczenie kredytobiorcy polega na zwrocie oddanej mu do dyspozycji kwoty pieniężnej i zapłacie za jej korzystanie w umówionym okresie.

Z zebranego materiału dowodowego nie wynika jednak, aby przedmiotowa umowa odpowiadała takim wymogom, ponieważ świadczenie kredytobiorcy w istocie zostało zupełnie oderwane od wartości świadczenia spełnionego na jego rzecz przez bank, do czego doszło w wyniku niczym nieusprawiedliwionego całkowitego obciążenia jedynie pozwanego ryzykiem takiego wzrostu kursu (...), który nie był możliwy do przewidzenia nie tylko dla niego, ale najprawdopodobniej także dla banku, gdyż nie można zakładać, że świadomie i celowo chciał on postawić kredytobiorcę w tak niekorzystnej sytuacji, w jakiej faktycznie się on znalazł w wyniku bardzo znacznego wzrostu tego kursu po zawarciu umowy. Zaznaczyć przy tym trzeba, że nie chodzi o ocenę zgodności tej umowy z art. 353¹ k.c. z obecnej perspektywy, lecz o to, że z przyczyn obciążających bank, jako autora umowy i silniejszą stroną kontraktu, została ona już w chwili jej zawarcia ukształtowana w taki sposób, który stawiał drugą stronę w nierównorzędnej (gorszej) sytuacji, narażając ją w efekcie na konieczność spełnienia świadczenia, które może nie odpowiadać wartości otrzymanego przez nią od banku świadczenia.

W świetle powyższych uwag mniejsze znaczenie ma argumentacja powoda, zmierzająca do podważenia stanowiska Sądu pierwszej instancji o abuzywności postanowień umownych regulujących zasady jednostronnego ustalania przez bank kursów (...) stosowanych do przeliczania przez niego świadczeń obu stron. Niemniej wskazać należy, że powyższe stanowisko zasługuje na akceptację. Jak już wyżej wyjaśniono, nie ma podstaw do przyjęcia, że zakwestionowane postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione z pozwanym, ponieważ za takie uzgodnienie nie może zostać uznane wybranie przez niego oferty zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem (...) na warunkach w całości zaproponowanych przez powoda w opracowanym przez niego wzorcu umownym i Regulaminie, który – co skarżący wprost przyznał – w ogóle nie podlegał negocjacom na etapie zawierania przedmiotowej umowy.

Pomijając rachunkowy wymiar skutków stosowanych przez powoda kursów (...), zgodzić się można również z Sądem pierwszej instancji, że decydująca jest sama możliwość jednostronnego i nieuzgodnionego z pozwanym ustalania wysokości kursu (...), ponieważ prowadziła ona do postawienia przedsiębiorcy w nadrzędnej pozycji wobec konsumenta oraz do braku możliwości precyzyjnego ustalenia lub zweryfikowania przez tego ostatniego prawidłowości obciążenia go obowiązkiem spłaty konkretnej kwoty świadczenia w PLN. W tym zakresie

niewystarczające i bezprzedmiotowe było powoływanie się przez powoda na to, że w rzeczywistości nie korzystał on z możliwości ustalania kursu (...) w sposób krzywdzący, zwłaszcza rażąco, pozwanego ze względu na to, że ustalał te kursy według obiektywnych zasad, wskutek czego miały one charakter rynkowy. Wynika to z tego, że ocena abuzywności tych postanowień nie jest dokonywana pod kątem ich rzeczywistego wykonywania, lecz w kontekście choćby tylko potencjalnej możliwości niezgodnego z dobrymi obyczajami uprzywilejowania przedsiębiorcy kosztem konsumenta. W związku z tym Sąd pierwszej instancji zasadnie oddalił wnioski dowodowe powoda, zmierzające do wykazania, że stosowane przez niego kursy (...) miały charakter rynkowy. Chybiona było również obszerna argumentacja w uzasadnieniu apelacji dotycząca prawidłowości stosowanych przez powoda kursów (...), ponieważ nie można oceniać abuzywności postanowień umownych przez pryzmat ich realnego wykonywania przez przedsiębiorcę.

W nawiązaniu do sformułowanego przez powoda zarzutu naruszenia (...) w zw. z art. 58 § 2 k.c. i art. 353¹ k.c. wskazać zatem należy, że zastosowany w przedmiotowej umowie mechanizm indeksacji rażąco naruszał interesy pozwanego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami nie tylko wskutek przyznania powodowi uprawnienia do jednostronnego i swobodnego (nawet jeśli nie było ono dowolne) ustalania wysokości kursów (...) stosowanych do przeliczania wartości świadczeń stron spełnianych w PLN, ale także przez obciążenie pozwanego w sposób nieograniczony całym ryzykiem kursowym, wskutek czego wysokość spełnianego przez niego w walucie polskiej świadczenia kompletnie oderwała się od wysokości wzajemnego świadczenia banku, ponieważ jego wartość była ustalana według kursu (...), którego wzrost nie odpowiadał realnemu spadkowi siły nabywczej waluty polskiej zgodnie z celem i istotą kredytu indeksowanego, który miał służyć zachowaniu realnej równowartości świadczeń stron, podczas gdy faktycznie doprowadził do rażącego uprzywilejowania powoda kosztem pozwanego wskutek przyznania bankowi możliwości osiągnięcia dodatkowej korzyści z obciążenia wyłącznie konsumenta nieograniczonym ryzykiem kursowym.

Podsumowując, na akceptację zasługiwały ustalenia i wywody Sądu pierwszej instancji, dotyczące abuzywnego charakteru postanowień umownych pozwalających powodowemu bankowi na jednostronne i nieograniczone formalnie ustalanie wysokości kursów (...) stosowanych przez niego do przeliczania wartości świadczeń stron spełnianych w walucie polskiej. Przedstawiona w apelacji argumentacja powoda miała jedynie polemiczny charakter w stosunku do stanowiska w/w Sądu, w związku z czym nie zdołała go skutecznie i przekonująco podważyć. Wobec tego nie ma obecnie potrzeby powtarzania lub rozwijania argumentacji Sądu pierwszej instancji w powyższej kwestii.

Jednocześnie zauważyć i podkreślić należy, że zasadnicze znaczenie miała dalej idąca kwestia, związana z tym, że niezależnie od sposobu ustalania przez powoda wysokości powyższych kursów i stosowanego przez niego tzw. spreadu walutowego na niekorzyść pozwanego, i to w sposób rażący oraz sprzeczny z dobrymi obyczajami, działało przerzucenie na niego całego ryzyka walutowego wiążącego się ze wzrostem kursu (...) w oderwaniu od realnego spadku siły nabywczej waluty polskiej, co stawiało powoda w zdecydowanej uprzywilejowanej pozycji względem pozwanego. Mechanizm indeksacji, który z założenia miał jedynie zapobiec spadkowi realnej wartości świadczenia pozwanego spełnianego ratalnie przez cały okres kredytowania w zamian za świadczenie banku, polegające na jednorazowym oddaniu mu do dyspozycji na oznaczony czas umówionej kwoty pieniężnej, spełnionej w walucie polskiej, doprowadził bowiem uzyskania przez bank dodatkowej korzyści wskutek wzrostu otrzymywanego od pozwanego świadczenia w całkowitym oderwaniu od spadku siły nabywczej waluty polskiej.

Nie można tego traktować jedynie w kategoriach skutku, na który pozwany rzekomo godził się, przyjmując na siebie cały ciężar ryzyka kursowego. Nie można zwłaszcza uznać, że skutki takie mają charakter jedynie następczy i nie powinny podważać prawidłowości przyjętego w umowie mechanizmu indeksacji. Skutki te wprawdzie ujawniły się w sposób drastyczny właśnie w związku z bardzo znacznym kursem (...), ale wziąć trzeba pod uwagę, że wynikały one immanentnie z przyjętego w umowie mechanizmu indeksacji, który od samego początku stwarzał dla konsumenta zagrożenie rażącego pokrzywdzenia. Inaczej mówiąc, rażące pokrzywdzenie konsumenta nie wynikało jedynie z obiektywnego wzrostu kursu (...), lecz przede wszystkim z treści postanowień umownych, które w nieuczciwy sposób obciążły go całym ryzykiem takiego wzrostu. Było to więc skutkiem przyjętych w umowie, zredagowanej w całości przez bank, postanowień umownych, wobec czego wzrost wysokości świadczeń konsumenta (w wyniku wzrostu kursu

(...) był następstwem przede wszystkim przyjętych w umowie rozwiązań, dotyczących indeksacji, a nie rzekomo jedynie efektem nieprzewidywanych przez bank i niezależnych od niego procesów ekonomicznych.

Przeciwko takiej ocenie nie może przemawiać podnoszony niekiedy argument, że także banki ponosiły analogiczne ryzyko, gdyby doszło do znacznego spadku kursu (...). Wziąć trzeba pod uwagę, że bank niewątpliwie był w tym stosunku prawnym stroną silniejszą, a przy tym był profesjonalistą, który miał większe możliwości oceny i przewidzenia skutków przyjęcia spornych postanowień umownych, które ponadto zostały przez niego zredagowane i zaproponowane konsumentowi. Nieprzekonująca jest więc próba zrównywania sytuacji banku i konsumenta, mająca uzasadniać tezę o braku rażącego naruszenia interesów konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez obciążenie go całym i nieograniczonym w jakikolwiek sposób ryzykiem kursowym.

W konsekwencji przyjęty w przedmiotowej umowie sposób indeksacji zasadnie został zakwestionowany przez Sąd pierwszej instancji nie ze względu na jego niedopuszczalność (sprzeczność z art. 69 pr. bank.), lecz ze względu na jego treść (kształt), która doprowadziła do sprzeczności tej konstrukcji umownej z naturą (właściwością) zobowiązania mającego wynikać z zawarcia przez strony umowy kredytu. Zgodzić się zwłaszcza można z Sądem pierwszej instancji, że w umowie zabrakło jakichkolwiek postanowień, które w przypadku znacznego wzrostu kursu (...) rozkładałyby ciężar tego wzrostu w sposób uczciwy, czyli w większym zakresie na bank jako profesjonalistę. Chociaż Sąd ten nie stwierdził wyraźnie w ślad za tym, że takie ukształtowanie umowy odnośnie do postanowień o indeksacji, czyli w istocie waloryzacji, świadczeń, doprowadziło do sprzeczności jej treści lub celu z właściwością (naturą) umowy o kredyt oraz z zasadami współżycia społecznego, to w gruncie rzeczy do tego sprowadzają się jego wywody, w których kwestia abuzywności postanowień umownych jest ściśle związana nie tylko ze ustalaniem przez bank kursów (...) stosowanych do przeliczeń świadczeń stron, ale także z samym mechanizmem indeksacji według tych kursów z uwagi na brak równorzędności stron i rażące pokrzywdzenie konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub zasadami współżycia społecznego, na które Sąd ten wielokrotnie powoływał się w swoim uzasadnieniu. Oznacza to, że Sąd Okręgowy doszedł do wniosku o nieważności całej umowy nie tylko ze względu na treść postanowień o ustalaniu przez bank kursów (...), czyli z uwagi na osiągnięcie przez powoda korzyści kosztem pozwanego na tzw. spreadzie walutowym, ale także ze względu na treść postanowień przewidujących indeksację świadczeń stron według kursu (...), która była sprzeczna z istotą stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu, i to niezależnie od wyeliminowania lub zachowania w niej postanowień o sposobie ustalania tych kursów.

Przyjęcie szerszej niż wyłącznie abuzywność postanowień umownych o spreadzie walutowym (sposobie ustalaniu kursów (...)) podstawy nieważności przedmiotowej umowy powoduje, że nie mają istotnego znaczenia argumenty skarżącego odwołujące się do braku wyrażenia stanowiska co do skutków abuzywności tych postanowień umownych bezpośrednio przez samego pozwanego, który był reprezentowany w tej sprawie jedynie przez kuratora procesowego. Takie stanowisko mogłoby mieć pewne znaczenie jedynie wówczas, gdyby chodziło tylko o abuzywność niektórych postanowień umownych, chociaż i w takim wypadku można byłoby mieć zastrzeżenia, czy bank mógłby na niekorzyść konsumenta, reprezentowanego przez kuratora procesowego, kwestionować możliwość powołania się na istnienie w umowie klauzul abuzywnych. Akceptacja takiego stanowiska mogłaby bowiem ograniczać prawo do obrony strony reprezentowanej przez kuratora procesowego przez pozbawienie go możliwości powołania się na klauzule abuzywne, a tym samym narażałoby go na zarzut, że nie wykorzystał należycie wszystkich możliwości obrony reprezentowanej strony przed dochodzonym żądaniem. Bardzo wątpliwa jest więc skuteczność tego zarzutu w przypadku podniesienia go przez stronę, która jest wprost zainteresowana brakiem uznania postanowień umownych za abuzywne.

Skoro jednak w tej sprawie podstawę nieważności umowy stanowi nie tylko art. 385¹ k.c., ale także art. 353¹ k.c., to ostatecznie uznać można, że powyższa kwestia nie ma w niej istotnego znaczenia, ponieważ nieważności umowy z powodu przekroczenia granic swobody umów nie można uzależniać od stanowiska którejkolwiek ze stron, ponieważ ma ona charakter bezwzględny.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że apelacja powoda nie opierała się na usprawiedliwionych podstawach i jako taka podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c. Ponadto w związku z wnioskiem kuratora procesowego pozwanego i odpowiednio do wyniku sporu w instancji odwoławczej obciążono

powoda na mocy art. 98 § 1 k.p.c. wynagrodzeniem kuratora przy zastosowaniu stawek wynikających z przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 2018 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej (Dz. U. z 2018 r., poz. 536), mając na uwadze wartość przedmiotu zaskarżenia oraz to, że kurator pozwanego jest adwokatem.

SSA Piotr Daniszewski SSA Marek Machnij SSA Przemysław Banasik